

WIARA UMIŁOWANIEM ŚWIATŁOŚCI

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. JANA (J 3, 14-21)

Jezus powiedział do Nikodema: ¹⁴ «Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, ¹⁵ aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. ¹⁶ Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. ¹⁷ Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. ¹⁸ Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. ¹⁹ A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. ²⁰ Każdy bowiem, kto złe czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione. ²¹ Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu».

KOMENTARZ

w. 14-15 *Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.*

W pierwszych dwóch wersetach Jezus nawiązuje do epizodu opisanego w Księdze Liczb, który miał miejsce w czasie wędrówki Ludu Bożego przez pustynię. Zesłanie jadowitych węży było wynikiem narzekania i szemrania przeciw Bogu i Mojżeszowi. Remedium na tę sytuację dla ludu, który w sytuacji zagrożenia odczuwa skruchę, był wąż miedziany sporządzony przez Mojżesza na polecenie Boga. Każdy człowiek ukąszony przez węża mógł pozostać przy życiu, jeśli spojrzał na węża miedzianego (zob. Lb 21, 4-9). W scenie tej zostaje mocno zaakcentowany motyw śmierci i życia. Śmierć jawi się jako konsekwencja ukąszenia jadowitych węży, natomiast życie uwarunkowane jest poprzez spojrzenie na miedzianego węża umieszczonego na palu.

Ewangelia św. Jana mówi o chwalebnym wywyższeniu Jezusa na krzyżu (J 3, 14-16). Janowy termin „wywyższyć” nawiązuje do śmierci krzyżowej Jezusa postrzeganej jako moment chwały i zwycięstwa w blasku zmartwychwstania (por. J 8, 28; 12, 32-34). Ewangelista mógł także inspirować się tekstem proroka Izajasza, który w pieśni o cierpiącym Słudze Jahwe eksponuje jego wywyższenie i chwałę: *Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i wyrośnie bardzo* (Iz 52, 13). Czwarta Ewangelia wskazuje na zbawcze dzieło Jezusa – mękę, krzyż i zmartwychwstanie – jako remedium przywracające umarłych do prawdziwego życia. Wywyższenie Jezusa staje się zbawczym aktem Boga, który w swym miłosierdziu pochyla się nad grzeszną ludzkością. W Jezusie wywyższonym na krzyżu starotestamentowy obraz miedzianego węża znajduje wypełnienie i głębszy sens. Ewangelista Jan wyraźnie wykorzystuje motyw „śmierć-życie” w odniesieniu do osoby Jezusa Chrystusa. Syn Człowieczy wywyższony na krzyżu staje się ratunkiem dla ludzi pragnących przejść ze śmierci – symbolizuje ją niewola egipska – do życia wiecznego, której symbolem jest Ziemia Obiecana. Według Ewangelisty droga ta warunkowana jest poprzez spojrzenie wiary na Wywyższonego (*aby każdy, kto w niego uwierzy, miał życie wieczne*). Wiara dla św. Jana jest osobowym spotkaniem z Chrystusem i przyjęciem Go jako Syna Bożego. Poprzez nawiązanie do symboliki węża miedzianego wywyższonego przez Mojżesza na pustyni Ewangelista wzywa do wiary w Jezusa – Pana i Zbawiciela – wywyższonego na drzewie krzyża. Tych, którzy Go miłują, Chrystus pragnie przeprowadzić przez swoją chwalebną śmierć i zmartwychwstanie do życia, obdarowując ich zbawieniem i szczęściem życia wiecznego.

w. 16 ***Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.***

Jezus zostaje nazwany w tym wersecie Synem Jednorodzonym i Darem Ojca. Zostaje tu podkreślona szczególna relacja pomiędzy Ojcem i Synem. Relacja „Ojciec-Syn” jest bardzo eksponowana w czwartej Ewangelii. Wyrażenie „Jednorodzony Syn” wskazuje na szczególną więź odwiecznej miłości i jedności pomiędzy Ojcem i Synem: *Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce* (J 3, 35). Jezus przebywający w chwale Ojca przed stworzeniem świata (J 17, 5) przychodzi na ziemię, aby objawić pełną prawdę o swoim i naszym Ojcu: *Boga nikt nigdy nie widział, ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim nauczył* (J 1, 18).

Ewangelista mocno podkreśla, że darem Ojca jest Jednorodzony Syn, a motywem tego daru jest miłość Ojca do świata. Czasownik „dał” wskazuje na Boga Ojca jako Dawcę. Chodzi tu o całkowity dar, którego Jezus jest w pełni świadomy (J 3, 35). Szczytem tego daru Ojca dla ludzi jest Jego własny Syn. W tym darze w najwyższym stopniu objawia się miłość Ojca do każdego z nas. Dar Boga i dar Jezusa zlewają się razem łącząc się w jeden dar.

w. 17 ***Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.***

W wersecie tym Ewangelista mocno akcentuje ideę posłania Syna przez Ojca. Jezus nie przychodzi sam od siebie, lecz zostaje posłany przez swojego Ojca. Bóg jest „Posyłającym”, a Jezus jako „Posłany” zyskuje nie tylko autorytet działania od Boga, ale objawia się jako jedno z Ojcem i jako Ten, który ma uczestnictwo w dziele Ojca. Inaczej mówiąc, działanie Jezusa rodzi się z działania Boga Ojca i poprzez to działanie osiąga swój cel. Ojciec posyła swojego Syna nie po to, aby świat potępił, ale by świat został przez Niego zbawiony. Misja Syna posłanego przez Ojca polega na zbawieniu świata – uwolnieniu go od Złego i oddaniu na powrót w objęcia Ojca. Misja ta najpełniej realizuje się przez krzyż, który staje się znakiem Bożej Miłości aż do końca (J 13, 1) i znakiem ludzkiego zbawienia.

w. 18 ***Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.***

Aż trzykrotnie zostaje w tym wersecie użyty czasownik „wierzyć”. Wiara staje się tu kryterium rozstrzygającym: albo sąd skazujący na potępienie, albo zbawienie człowieka. Wiara związana jest też ściśle z dwoma fundamentalnymi tematami teologii Janowej: tajemnica Wcielenia oraz Objawienie Boga Ojca w Jego Synu Jezusie Chrystusie. Św. Jan w swojej Ewangelii, w odróżnieniu od Synoptyków, nie używa rzeczownika „wiera” (gr. *pistis*), lecz czasownik „wierzyć”, który oznacza akt wiary (gr. *pisteuō*). Wskazuje to na fakt, że termin „wierzyć” dla Jana oznacza postawę dynamiczną i egzystencjalną. Proces wiary uczniów prowadzi do prawdziwego życia w wolności dzieci Bożych. Nowe życie uczniów w imię Jezusa uzdalnia ich do kontynuowania misji swojego Mistrza, w której kluczowym punktem jest miłość Boga i bliźniego. Życie uczniów w wierze i miłości stanowi według św. Jana drogę prowadzącą do domu Ojca.

w. 19 ***A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki.***

Użyty w tym wersecie termin „sąd” ma podwójne znaczenie: oddzielenia i potępienia. Sąd jawi się jako ostateczne kryterium, które pozwala rozstrzygnąć pomiędzy światłością a ciemnością; pomiędzy dobrem i złem. Ludzie będą sądzeni na podstawie ich postawy wobec Jezusa, który jest Światłością świata (J 8, 12). Ci, którzy z wiarą przychodzą do Światłości świata, zostają zbawieni, natomiast ci, którzy oddalają się od Światła, zostają pogrążeni w ciemności

i podlegają sądowi skazującemu. Idea rozdzielenia podczas sądu znajduje tu swą paralełę z opisem Sądu Ostatecznego w Ewangelii św. Mateusza: *Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie* (Mt 25, 31-33). Różnica polega na tym, że Jan ujmuje sąd nie jako rzeczywistość eschatologiczną, lecz rzeczywistość, która ma miejsce „tu i teraz”. Poprzez postawę wiary lub niewiary w Jezusa człowiek sam wydaje na siebie wyrok.

w. 20-21 ***Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.***

W ostatnich dwóch wersetach zostaje pokazany kontrast pomiędzy tymi, którzy dopuszczają się nieprawości, i tymi, którzy spełniają wymagania prawdy. Ludzie popełniający zło wykazują nienawiść wobec światła i oddalają się od niego, aby w jego blasku nie została ujawniona ich nieprawość. W ten sposób żyją w iluzji i pragną uniknąć sądu potępiającego za czynione przez nich zło. Ich postawa wskazuje, że pragną pozostawić wszelkie zło w ukryciu, aby nie ujawniono jego kłamstwa i perwersji. Ludzie zaś spełniający wymagania prawdy podążają ku światłu, aby w całym blasku zostały ujawnione ich uczynki dokonywane zgodnie z Bożym zamysłem. Spełnianie wymagań prawdy realizuje się w postawie głębokiego zawierzenia i posłuszeństwa Bogu i Temu, którego On posłał. Na pytanie ludzi szukających Jezusa po rozmnożeniu chleba: *Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?*, odpowiada On bardzo klarownie: *Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał* (J 6, 28-29).

MEDYTACJA

Chrystus wywyższony na krzyżu pragnie wyprowadzić nas ze śmierci do życia. Kontemplując z wiarą Jego oblicze, jesteśmy pociągani przez Miłość do życia w wolności dzieci Bożych. Chwalebne oblicze Syna na krzyżu objawia nam miłość Ojca, który obdarowuje nas swym najcenniejszym darem: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16). Przyjmując z wiarą dar Ojca, możemy powrócić z otchłani grzechu do strumieni życia w głębokim przytuleniu do Ukrzyżowanego, który umiłował nas aż do końca. W spotkaniu z Ukrzyżowaną Miłością pragniemy doświadczać prawdy, że Bóg jest Miłością (1 J 4, 8. 16). Tylko takie spotkanie może pobudzać nas do głębokiego świadectwa wobec współczesnego świata, że poznaliśmy i uwierzyliśmy miłości, jaką Bóg ma dla nas (1 J 1, 1-4). W postawie pokory i zawierzenia spoglądajmy na krzyż, wyznając wszystkie nasze słabości, zaniedbania i grzechy. Oddajmy Ukrzyżowanej Miłości nasz egoizm i pychę, prosząc o serce nowe pulsujące pokojem, radością i wrażliwością. Wpatrzeni w krzyż Miłości wsłuchujemy się głębiej w pełne nadziei i optymizmu słowa proroka Izajasza: *Zabrzmiście weselem, niebioso! Raduj się, ziemio! Góry, wybuchnijcie radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował się nad jego biednymi. Mówił Syjon: „Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał”. Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie* (Iz 49, 13-15). Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale pragnie by się nawrócił i żył: *A jeśli by występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegł wszystkich moich ustaw i postępowałby według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze: nie będą mu poczytane wszystkie grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował. Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występnego – wyrocznia Pana Boga – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?* (Ez 18, 21-23). Jezus nie

zostaje posłany, aby świat potępić, ale by świat zbawić. Nasz sąd nie jest odsunięty w nieokreśloną przyszłość, lecz dokonuje się tu i teraz. Jest on realizowany poprzez nasz wybór i jego najważniejszym kryterium jest postawa wiary w Jezusa Chrystusa. Zawierając się Ukrzyżowanej Miłości, zbliżamy się do Światłości świata i spełniamy wymagania prawdy. Postawa niewiary jest postawą odrzucenia Miłości i kroczenia drogą ciemności, na której szatan pragnie uczynić człowieka narzędziem swojej przewrotności i zła. Blask Chrystusowego krzyża zwycięża szatana i jego mroczne zamysły, stając się dla nas znakiem naszego zwycięstwa w wychodzeniu z ciemności do Światłości, z grzechu do Łaski, ze śmierci do Życia.

KONTEMPLACJA

Jest taka wielka Miłość, Caritas najświętsza,
Źródło życia i Ogień wytryska z jej wnętrza...
Caritas Serca Boga – piękno duszy śpiewu.
Bez fałszu, nuty pochwał, oszczerstw albo gniewu.

Niewdzięczność jej nie wstrzyma, pogarda nie wzruszy.
Nie potrafi nie kochać, gdy gniewać się musi...
Ramiona jej jak skrzydła otwarte szeroko.
Chcą unieść serca w Miłość, ku wiecznym widokom!

Kocha tych, co ją cenią, ceni kochających.
Nie gardzi gardzącymi, rozdaje się chcącym.
Miłość rozsiewać, Miłość, Caritas rozdawać.
Miłością całą płonąć, Miłością się stawać!

Kochać! Być owładniętą dobrocią, wonnością
Ofiary, żarliwością, łagodną stałością.
Błąd wykazać, pouczyć, uleczyć zranienia.
Nie oddzielając nigdy ognia od płomienia...

Siebie zgubić w Tobie, wciąż dawać, nie licząc,
Byś Ty był miłosierny, z oddania słodyczą.

(Marta Robin)

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Jakie znaczenie dla mojego życia ma Chrystusowy krzyż? Czy dostrzegam w nim znak Miłości i Życia?
2. W jaki sposób dzielę się doświadczeniem Bożej miłości w kontaktach z innymi ludźmi?
3. Jak odnieść symbolikę światła i ciemności do konkretnych sytuacji w moim życiu? Czy doświadczyłem (-am), że spełniając wymagania prawdy, zbliżam się do Światłości?